

ass

(Rok) 1932	(Pieczęć nagłówkowa)	(Znak pilności)	
L. dz. 1589/K. / dnia / 19..... r.		Akta innych spraw (przedakta)	
Opracowałem <i>[signature]</i>			
Widziałem		Porównał	Wysłał
Zezwalam:		1 egz. (z wyjątkiem protokołu) wysłać z L. 1681/K. do Szef. & Szp. - <i>[signature]</i>	
Współpraca: w sprawie' do d. 16 81/K.:			

344

Josewa Lyr. dypl.
Schmittson Jan.

Pan Gen. Droni Sosulowski

Przewodniczący komisji Obradni Komisarzy S.H.

wpr.

W związku z starym rozkazem melduję:

2) że w sprawie mjr. dypl. Schmittson Jan. zostali przesłuchani

kap. Stochowiec i kap. Menhold (protokoły w załączeniu);

4) że Pan Generalny Inspektor G. B. Bortnyak w dniu 13. V. br.

podpisob listy oficerom zdyskwalifikowanym ~~do~~ do stary-

mu Obradni Komisarzy S.H., z tem że

sprawy mjr. dypl. Schmittson referował ustnie St. B. Bortnyak.

225.

Schmittson komisji Obradni Komisarzy S.H.

Przewodniczący
mjr. dypl.

KOMISJA
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ GISZ.

L. 1589/tj.

Warszawa, dnia maja 1937 r.

Sprawa mjr.dypl.
Schaittera Jana.

Pan Generał broni SOSNKOWSKI Kazimierz
Przewodniczący Komisji Odznaki Pamiątkowej GISZ.

w miejscu

W związku z otrzymanym rozkazem melduję:

1/ że Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w dniu 13.V.
1937 r. podpisał listę oficerów zdyskwalifikowanych do otrzy-
mania Odznaki Pamiątkowej G.I.S.Z., z tym, że sprawę mjr.dypl.
Schaittera referował ustnie Szef Biura Inspekcji.

2/ że w sprawie mjr.dypl.Schaittera Jana zostali przesłu-
chani kpt.Stachowicz i kpt.Menhard /protokoły w załączeniu/.

2 zał.

Sekretarz Komisji
Odznaki Pamiątkowej G.I.S.Z.

Machnowski
MACHNOWSKI/
Ppłk.dypl.

PROTOKÓŁ

spisany dnia 20.V.1937 r. w G.I.S.Z. z kpt.Stachowiczem Gustawem w obecności członków Komisji Odznaki Pamiątkowej G.I.S.Z. Ppłk.dypl.Krajewskiego Alfreda i ppłk.dypl. Machnowskiego Feliksa, - w związku ze sprawą nadania odznaki Pamiątkowej mjr.dypl.Schaitterowi Janowi.

W powyższej sprawie kpt.Stachowicz Gustaw zeznał co następuje:

"1/ Otrzymałem zdaje mi się w roku 1932 list od p.J.Gassówny urz.Kapituły V.M., zawierający prośbę, abym towarzyszył jej do teatryku /róg N.Swiatu i ul.Swiętokrzyskiej/ z tym, że ona posiada passe-partout . Urzędniczkę tę widziałem przed tym 2 razy i bliżej nie znałem.

Nie wiedząc o co chodzi, w oznaczonej godzinie stawilem się na wskazane miejsce. Tam okazało się, że ona również otrzymała podobny list, jakoby ode mnie, z którego treści wynikało, że zaproszenie wychodzi ode mnie i że ja posiadam passe-partout.

Zorientowałem się, że jest to prawdopodobnie żart urządzony przez kolegów, którego nie wziąłem na serjo; jednak do teatru nie poszedłem.

Na drugi dzień zacząłem dochodzić, kto był tego sprawcą. Różne półsłówka ze strony por.Jarnickiego i rtm.dypl.Schaittera wskazywały, że ten ostatni jest autorem. Na parokrotne zapytania nie chciał się do tego przyznać, a tylko się zaśmiewał.

W parę dni po tym wezwał mnie rtm.Schaitter i zobowiązał pod słowem honoru, że o ile o tym nikomu nie wspomnę, to wyjawি mi autorów.

Następnie oświadczył, że ten żart sam spowodował w porozumieniu z por.Jarnickim; wobec tego uważałem cały incydent za żart koleżeński.

Niedługo po tym zostałem wezwany do Szefa Biura Inspekcji, płk. dypl.Gasiorowskiego. Szef Biura zadał mi następujące pytania:

1/ Czy Pan kupił futro p.Gassównie?

2/ Czy Pan podpisywał jej weksle ?

Odpowiedziałem na to, że p.Gassównę widziałem 2 razy w życiu a po raz trzeci w dziwnych okolicznościach, o których nie mogę bliżej zameldować, ponieważ jestem związany słowem honoru ; oświadczyłem również, że z p.Gassówną nic mnie nie łączyło i żadnych podarków jej nie złożyłem.

Po tym fakcie zrozumiałem, że sprawa zaczyna być poważna i starałem się zmusić zainteresowanych kolegów, by tę sprawę wyjaśnili p.Pułkownikowi. Czując, że padam ofiarą jakiejś intrygi, z której, będąc związany słowem honoru, wyplatać się zaczynało być coraz trudniej, - zwróciłem się przeto jeszcze do kpt.dypl.Słowikowskiego, o którym mnie ubocznie poinformowano, że wie coś o tej sprawie. W rozmowie z nim skonstałowałem, że w jego i por.Jarnickiego mniemaniu, cała sprawa została pomyślana jako żart, którego autorem był rtm.Schaitter. jednak dzięki temu ostatniemu przybrała formę sprytnie pomyślanej intrygi, przypuszczalnie celem usunięcia mnie i p.Gassówny z G.I.S.Z.

Wobec tego kpt.dypl.Słowikowski z por.Jarnickim udali się do Szefa B.I. i wyjaśnili całą sprawę.

W rezultacie zostałem ponownie wezwany do Szefa B.I., który oświadczył, że oczyszcza mnie z zarzutów i że satysfakcję otrzymam w formie przeproszenia przez zainteresowanych kolegów.

W tym samym dniu rtm.dypl.Schaitter wniósł podanie o przeniesienie go z G.I.S.Z. do broni panc., które zostało przyjęte.

Ponadto wiadomym mi jest, że sprawa spotkania z p.Gassówną w teatrze została opisana przez Oddział II. /prawdopodobnie na żądanie rtm.dypl.Schaittera / w specjalnym meldunku, skierowanym do Szefa B.I.

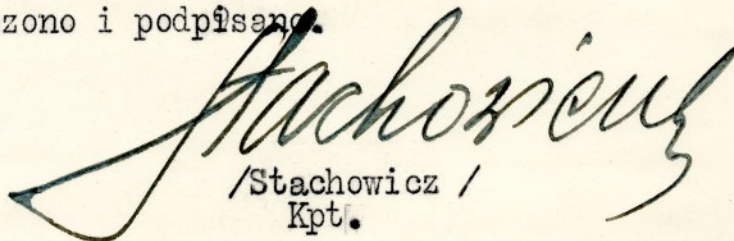
Meldunek ten znajduje się w przechowaniu kpt.Sakowskiego, b.przełożonego p.Gassówny.

2/ Urzędniczka Lehrówna, pracująca wówczas w bibliotece G.I.S.Z. szeroko opowiadała, że często była napastowana przez rtm.dypl.Schaittera za co dała mu w twarz. Później została zwolniona z G.I.S.Z.; o powyższy wypadek wie również kpt.Menhard.

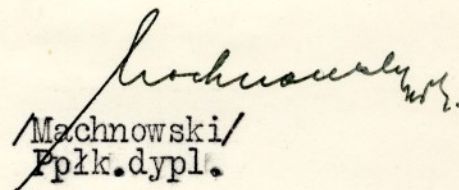
3/ Po odejściu rtm.dypl.Schaittera znaleziono w jego szafie pęk kluczy, które nadawały się do otwierania szeregu biurek w G.I.S.Z-u."

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Warszawa, dnia 20.V.1937 r.


/Stachowicz /
Kpt.


Krajewski/
Ppłk.dypl.


Machnowski/
Ppłk.dypl.

PROTOKÓŁ.

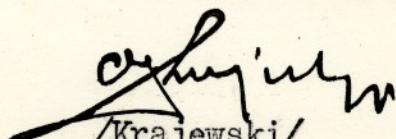
spisany dnia 22.V.1937 r. z Kpt. Menhardem Julianem w obecności ppłk. dypl. Krajewskiego Alfreda i ppłk. dypl. Machnowskiego Feliksa, członków Komisji Odznaki Pamiątkowej G.I.S.Z., - w celu uzupełnienia zeznań, podanych dnia 20.V.1937 r. przez kpt. Stachowiczęa odnośnie sprawy p. Lehrówny, bibliotekarki GISZ. z mjr. dypl. Schaitterem.

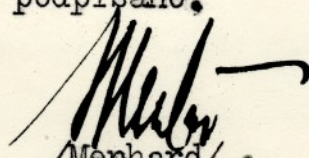
W tej sprawie kpt. Menhard oświadczył:

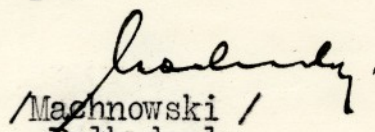
"Zdaje mi się, że około roku 1932 w czasie mego przydziału do G.I.S.Z., pewnego razu p. Lehrówna, bibliotekarka GISZ., która była podporządkowana ówczesnemu rtm. dypl. Schaitterowi, - opowiedziała mi wzburzona, że rtm. Schaitter schwycił ją, postawił na stole i usiłował zedrzeć dessous: p. Lehrówna oparła mu się i uderzyła go po twarzy. O tym fakcie wiedział szereg oficerów. W krótkim czasie po tym p. Lehrówna została zwolniona z G.I.S.Z., a według krążących wersji zwolnienie to miał spowodować rtm. dypl. Schaitter."

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Warszawa, dnia 22.V.1937 r.


Krajewski/
Ppłk. dypl.


Menhard,
Kpt.


Machnowski /
Ppłk. dypl.